

Borixon, Miasto Idealne (gośc. Popek, prod. Math)

To jest miasto idealne
By zarazić się HIV'em w miarę naturalnie
Borixon, Popek, wy kurwa skurwysyny
To jest miasto idealne

Widuję tu wielu konfidentów
Przeteterminowanych gangsterskich śmieci
Dilerzy robią krótką karierę
Potem się gołą po kolei jak leci
Przykłady chodzą tu po ulicach
Spotkania z nimi bywają karane
Dzieciaki bawią się w piaskownicach
Na razie nie wiedzą, co jest grane
Małolatki to karierowiczki
Chcą się wozić tymi furami
Pieniądże można wyjąć im z dupy
Cwaniaki zostają biznesmenami
Nie ma kontroli nad nikim nikt
Rodzice już poszli dawno spać
To miasto jest kurwa idealne
Można tu bezkarnie kraść i ćpać
Przetańczyć kilka dni pod rząd
Jebać policję i jebać sąd
Wdepnąłeś w to, to był twój błąd
Bo jeden na milion wychodzi stąd
Zło tu rośnie, jak na sterydach
Strzykawki kurwa wjeżdżają w mięśnie
To miasto jest idealne
A życie w nim jest kurwa piękne

To miasto jest idealne, idealne, idealne, idealne /4x

To miasto jest miastem idealnym
By wychować swoje dzieci na przestępców totalnych
Przemoc, narkotyki jest tu czymś naturalnym
I bardzo duży wyrok w zakładzie karnym
Ludzie w tym mieście są tak przyjaźni
Bezinteresownie ci każdy pomoże
W kościele ksiądz powtarza nie kradnij
A sam skurwysyn jeździ Porsche
Podziękuj swe dragi wskakuj na skuter
Ja mam wyjebane jak zarobisz na chleb
Możesz tu prowadzić przestępczą grupę
I sam na końcu se strzelić w łeb
Zostań księdzem albo otwórz burdel
Poprowadź swoje życie tak jak chcesz
Jak dla mnie to możesz zakochać się w kurwie
Życzę powodzenia, z fartem, hej
To miasto jest jak kurwa "Matrix";
Wszędzie się roi od agentów
Gwiazda szeryfa i kajdanki
Nie zatrzyma armii, armii przestępców
To miasto jest jak fabryka zombi
To miasto jest zapomniane przez Boga
Narkomanka z syfem w piątym miesiącu ciąży
Za pół grama w bramie robi loda

To miasto jest idealne, idealne, idealne, idealne /8x